

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego“ poświęcony sprawom  
oświatowym, kulturalnym i literackim

Nr. 47

Wąbrzeźno dnia 12 listopada 1932 r.

Rok 10

## EWANGELJA

św. Mateusza rozdz. 13 wiersz 31—35.

Inne podobieństwo powiedział Jezus ludowi, mówiąc: Podobne jest Królestwo niebieskie ziarnu gorzycznemu, które wzięwszy człowiek wsiadł na roli swojej. Które najmniejsze jest ze wszystkiego nasienia: ale kiedy urośnie, większe jest od wszech jarzyn i stawa się drzewem, tak iż przychodzą ptacy niebiescy i mieszkają na gałązkach jego. Inne podobieństwo powiedział im: Podobne jest Królestwo niebieskie kwasowi, który wzięwszy niewiasta zakryła we trzy miary mąki, aż wszystka skwaśniała. To wszystko mówił Jezus w podobieństwach do rzeczy, a krom podobieństwa nie mówił im, aby się wypełniło to, co jest rzeczone przez proroka mówiącego: Otworzę usta moje w przypowieściach, będę wypowiadał skryte rzeczy od założenia świata.

## NAUKA

Co należy rozumieć przez Królestwo niebieskie?

Kościół i naukę Chrystusową, gdyż ta wiedzie do nieba.

Czemu Ewangelja porównywa Kościół z ziarnem gorzycznem?

Zachodzi bowiem wielkie między niemi podobieństwo. Maluczkie ziarno gorzyczne w Palestynie tak buja w górę, że podobne jest wtedy do drzewa, w którym się ptactwo gnieździć może. Kościół był początkowo tak małym, jak ziarno gorzyczne, ale wkrótce się tak rozkrzewił, że niezliczone mnóstwo ludzi, wielcy mędrcy i książęta chronili się pod jego skrzydła, aby doznać szczęścia i pokoju.

Czemu Królestwo Chrystusowe jest porównane do kwasu?

Kwas wkrótce przenika pewną ilość mąki i nadaje jej smak. Tak i chrześcijaństwo ogarnia powoli cały rodzaj ludzki i przekształca go na swój sposób. Nauka Chrystusa i łaska, czy-

li jak mówi w powyższej lekcji Paweł święty: „Ewangelja nie tylko w mowie, ale i w mocy i w Duchu św. i zupełności wielkiej“ są środkami, któremi Kościół Boży, oznaczony w Ewangelji pod postacią niewiasty, w biegu wieków piętnuje ludzkość na synów Bożych, uznając ją i przemieniając. To samo się dzieje z poszczególną duszą, która pozwoli na siebie działać łasce Bożej. Zaszczepione przez Chrztę święty trzy Boskie cnoty działają tajemnie; kiełkują i rosną, dopóki nie przekształcą całej istoty człowieka.

Czemu Pan Jezus tak często używał porównywań?

1. Gdyż mieszkańcy Wschodu lubią przyodziać wyższe prawdy w porównania przenośne i obrazy, jak dowodzą księgi Starego Testamentu. 2. Aby się zastosować do pojęcia prostego ludu, który o wiele łatwiej zrozumie porównanie, aniżeli niezakrytą prawdę. 3. Aby tym, którzy byli prostego serca, jak uczniowie Jego, podać sposobność do zapytań, ułatwić im zrozumienie i spamiętanie prawdy. 4. Byli złośliwi ludzie, którym nie tyle chodziło o poznanie prawdy, ile raczej o wyszydzenie i naganie Chrystusa, i którzy dlatego nie byli ani zdolni ani godni poznać „tajemnic królestwa Bożego“. Tym chciał Pan Jezus odjąć sposobność przekręcania i nadużywania wyższych prawd, a jednak uczynić i przystępnymi też prawdy, gdyby mieli szczerą chęć do tego. Ci słyszeli porównanie, ale z własnej winy i nie rozumieli go. 5. Wreszcie chciał Pan Jezus, jak sam mówił, ziścić proroctwo. Wyroki Boskie chciały bowiem, aby nauka zbawienia głoszoną była w porównaniach. Wiernym daną była przez to możliwość zrozumienia tajemnic królestwa Bożego.

Czemu Pan Jezus tyle porównań umieścił o „Królestwie Bożem“?

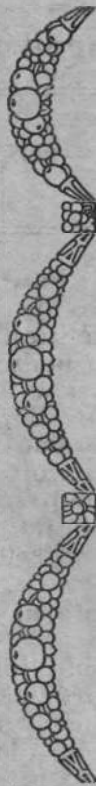
1. Ważną bowiem było sprawą, aby wierni mianowicie przy założeniu Kościoła dobrze zrozumieli, o co chodzi. 2. Ponieważ pomiędzy żydami obiegały takie sądy i zdania o Królestwie Mesjaszowem, których niewłaściwość te porównania wykazały miały.

## Co Kościół daje Państwu

„Wychowajcie syna mego dobrym katolikiem, a będzie dobrym obywatelem“. Te słowa wypowiedział kiedy najeźdźca Rzymu, wielki Napoleon. I cóż lepszego można dać państwu, jak dobrych, wewnętrznie wyrobionych obywateli! Jeżeli sięgam po przykłady z Francji, to zacytuję jeszcze jedno wypowiedzenie historyka francuskiego, który tak się wyraża: „jak pszczoły urabiają plaster miodu, tak też episkopat francuski urobił a więc utworzył Francję“. Czy tego nie można powiedzieć i o innych państwach europejskich? Czy i Polska

ucza prawd religijnych i obyczajowych, że Kościół budzi w tych prawdach, wychowuje i wręczcie, że Kościół stwarza najróżnorodniejsze zakłady, mające na celu nieść pomoc biednym, opuszczonym, cierpiącym.

Wróćmy do nauczania Kościoła! Czy Kościół może nauczać prawd? Odpowiedź na to daje sam Chrystus Pan, świadcząc „Jam jest Droga, Prawda i Życie“. A ten Chrystus, który jest Prawdą samą, On i dzisiaj jeszcze przebywa w Kościele i przez Kościół tj. Namiestnika Swego, papieża i biskupów naucza praw wiary



Święty Stanisław Kostka.

od chwili przyjęcia chrztu nie stanęła w rzędzie wielkich kulturalnych państw? Kto wprowadził narody z ciemności pogańskich, uczył pozbywać się dzikich obyczajów? Kto niósł wśród narody kaganiec oświaty i kto go przez wieki podtrzymywał? Czy to nie był Kościół w swoich klasztorach i szkołach parafjalnych? Kto wyrabiał w narodzie cnoty obywatelskie, zajmował się upośledzonymi i wypchniętymi nędzarnikami?

O tych dobrodziejstwach mówi długowiekowa historia chrześcijaństwa. Nie zapomnijmy tego dzisiaj, uprzytomniając sobie bliżej, że Kościół spełnia i dzisiaj tę samą rolę, jaką spełniał przez wieki.

O tej działalności Kościoła mówi też wielki papież społecznik Leon XIII w swej encyklice „Rerum Novarum“, w której wylicza państwu dobrodziejstwa, wyrządzone przez Kościół. Wywody jego można sprowadzić do trójakiej działalności, mianowicie, że Kościół na-

i obyczajów. Tam, gdzie trudno jest rozpoznać granicę pomiędzy dobrem a złem, światłem jest Chrystus w Jego Kościele, dający niewzruszoną pewność.

Ale jaki to może mieć związek z państwem?

Otóż Kościół dopomaga przez swoją naukę do złagodzenia trudności, na które natrafia życie społeczne, życie państwa. Kościół to oświecła wszystkie sprawy narodu i państwa w świetle swej nauki bez ulegania wpływom tego lub innego stronnictwa lub stanu. Przez tę pracę oświatową Kościół trafia do wszystkich warstw, a nie zamyka się w żadnej. Ucząc swych członków, że ludzie nigdy nie będą równi, że z woli Stwórcy są przelozeni i poddani, są bogaci i ubodzy, że przed Nim samym tylko są równi, Kościół powoduje, że ludzie łatwiej i spokojniej znoszą swoją dole.

Tak, jak w ciele są różne części, wykonujące więcej czy mniej doskonałe funkcje, tak w państwie Kościół uznaje różne stany i zawo-



dy. I tym Kościół daje przykazania. Do przełożonych mówi za Apostołem: „Co słuszne jest, oddawajcie sługom swoim“, a podległym „będziecie poddani panom Waszym... ze szczerego sumienia i dobrego serca“.

Gdyby tylko obywatele, choćby połowa, szli za głosem Kościoła, nawołującym do miłości ojczyzny, do miłości wzajemnej, sprawiedliwości. Poonieważ jednak słabość jest nam przyrodzoną, Kościół co chwila podnosi głos, pouczając, napominając lub nawołując z błędnej drogi. Tej działalności On się nigdy nie zrzeknie, bo wie, że ciemnota jest źródłem zabobonów, przestępstw i nędzy.

Nie dosyć jednak na uczeniu. Kościół idzie dalej i wychowuje sobie przyszłych obywateli Kościoła jakoteż państwa. Kościół bowiem nie jest państwem w państwie, bo Kościół ma jedynie rząd dusz, a państwo rząd ciał. Kościół

To czyni Kościół dla wszystkich. Niektórymi ludźmi Kościół jeszcze szczególnie się opiekuje, mianowicie niezamożnymi, opuszczonymi. Niejeden pozna miłość chrześcijańską dopiero wtedy, gdy u niego, złożonego chorobą, zasiądzie siostra miłosierdzia lub gdy z ulicy weźmie go jako starca głodnego i marznącego do schroniska, ratując w ten sposób jednego obywatela od śmierci lub rozpacz. A w ileż to sierocińcach i zakładach wpaja się w buntujące i niesforne dusze różne cnoty. Wychowanie zaś w cnotach chrześcijańskich wywiera bardzo korzystny wpływ na stan gospodarczy społeczeństwa, zarazem i państwa, jak to słusznie podnosił papież Leon XIII. Wychowanie do trzeźwości, pracowitości, gospodarności, oszczędności, a co za tem idzie — dobrobytu państwowego, to najlepiej spełniony obowiązek wobec państwa.

#### S. M. P. W OGNISKACH.



Członkowie uprzyjemniają sobie długie wieczory zimowe grami pokojowymi.

wychowuje. — Każde pokolenie przechodzi przez szkołę bogatą w tysiącletnie doświadczenie i tam się zaprawia i ukształca na pełnego człowieka. Przez rodziców, których wiąże dla dobra potomstwa dożgonnym ślubem, przez naukę katechizmu, Słowo Boże, głoszone z ambony, przez towarzystwa katolickie, szkoły katolickie, Kościół wciąż pracuje nad przerobieniem złego człowieka, aby w nim wyrugować to, co jest złego, a ugruntować to, co dobrego. Tępi więc złe namiętności, urabia dobre obyczaje i uczy silnej woli. Ameryka głośno świadczy, że młodzież najlepiej się wychowuje w szkołach katolickich, głównie prowadzonych przez zakony.

Nie należy też zapomnieć o wychowawczym znaczeniu spowiedzi św. Żadne środki, jakie ma do dyspozycji państwo, nie dorównają temu wynalazkowi samego Boga. Niema nad sakrament pokuty doskonalszego środka na występek. Więzienie rzadko czyni zbrodniarza lepszym; potrafi tego jednak dopiąć kapłan, kiedy doprowadzi go przed trybunał pokuty.

O tem, że Kościół w państwie zajmował się i zajmuje się jego najbiedniejszymi obywatelami — nie potrzeba dużo mówić. Była już o tem powyżej mowa, a teraz niechaj parę uwag to uzupełni. Jak bardzo Kościołowi chodzi o czynne wspieranie ubogich, niech świadczą choćby i to, że nawet prawem obowiązuje duszpasterzy do działalności dobroczynnej. Nie starczy Kościołowi zakładanie szpitali, sierocińców, przytułków, ale zakłada i organizuje Kółka rolnicze, spółdzielnie spożywcze i wytwórcze. Nowoczesne złe warunki życiowe spowodowały powstanie innych jeszcze instytucyj. Do tych wymienić należy opiekę nad bezrobotnymi, domy dla robotników, sług i czeladników. Kościół organizuje godziwe rozrywki i zabawy, przedstawienia i czytelnie.

To wszystko czyni Kościół dla społeczeństwa, a tem samem dla państwa. A tu Kościół nie ogranicza się do samej pomocy, jałmużny, do wydania urzędowego zaświadczenia, ale każde swym członkom do tego coś dodać, a to jest czynić z miłości i z miłością. Człowiek posiada



przecież duszę i serce. Nie można zadowolić ubożego udzieleniem przepisanej prawem pomocy. Choremu nie starczy urzędowa obsługa. Trzeba mu udzielić i coś ze swej duszy, swego serca. Słowo pociechy lub serdecznego współczucia, osobiste odwiedzenie biedaka więcej może znaczą niż sama jałmużna. Udzielając mu swej miłości, uważa go się za brata. Powstaje jakiś węzeł, który tych ludzi łączy, a przez to znowu następuje pewne wyrównanie

stanów. Wszyscy czują się braćmi, równymi obywatelami. Z tego i państwo ma nieobliczone korzyści. Jego obywatele wiąże miłość, zacierające to, co nazewnątrż ich rozdziela.

Biorąc teraz powyższe pod uwagę, państwo i Kościół nie mogą stać wobec siebie obojętnie, a już wcale nie wrogo. Dla dobra swych obywateli winni się wspierać i uzupełniać.

Br. R.

## Co daje Państwu organizacja Młodzieży Katolickiej

Wśród rozlicznych organizacyj i związków, jakie istnieją na terenie naszego kraju, poczynając w ostatnich latach wcale dużo żywotności okazywać S. M. P., czyli Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej.

Tak działalność tegoż Stowarzyszenia, jak i idee jego są nawskroś lojalne i bardzo szczerne. — Jak już sama nazwa S. M. P. wskazuje, należy do tego Stowarzyszenia tylko wyłącznie młodzież katolicka-polska. Jeśli się zaś rozchodzi o korzyści, jakie Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej daje państwu, to są one niechybnie wielkie, i doniosłej wagi.

Państwo żąda i domaga się bez jakiegokolwiek ustępstwa z swej strony, by obywatele byli państwu posłuszni co do praw przezeń wydanych.

Otóż Młodzież Katolicka wyrabia się w swoich Stowarzyszeniach na takich obywateli. Młodzieniec, należący do Stow. Młodzieży Katolickiej musi być swojej władzy czyli przełożonym posłuszny. Ci ostatni, jako przełożeni stale i ciągle domagają się od swych członków tej subordynacji.

„Wszelka władza pochodzi od Boga“, a przeto i państwo.

Młodzież, należąca do Stow. Młodz. Kat. staje się społecznością b. pożyteczną. Dyscyplina i karność są podstawą, fundamentem każdej organizacji, która się chce ostać, czyli istnieć. Niezawodnie powyższe cechy można odnieść najsluszniej do S. M. P. Członkowie tego Stowarzyszenia tworzą karną organizację, której celem przedewszystkiem dalsze wychowanie młodzieży pozaszkolnej, opuszczającej swój warsztat pracy. Zaprawia Młodzież w tej organizacji do przyszłej, twardej służby wojskowej, do wywierania dobrego wpływu na swe otoczenie, oraz do pospieszenia innym w razie potrzeby z czynną pomocą.

Organizacje Młodzieży Kat. oszczędzają państwu dużo czasu a przedewszystkiem pieniędzy na dalsze kształcenie i wychowanie młodzieży pozaszkolnej. Organizacja daje Młodzieży w okresie dla każdego najbardziej burzliwym i krytycznym kierownictwo moralne, celowe i stałe.

Nie zapomina też organizacja ta o stronie fizycznej swych członków. Młodzież ma okazję przez najróżnorodniejsze odmiany sportu, zaprawić swe siły cielesne, by uzupełnić w przyszłości dzielne kadry armji naszej.

Biorąc pod uwagę stronę intelektualną swych członków, rozszerza ta organizacja horyzonty wiedzy swych członków, gromadząc ich w świetlicach, gdzie się referaty z różnych

dziedzin kolejno wygłasza, dyskusję prowadzi, zagadnienia aktualne waży i rozstrząsa. Przez takie publiczne wystąpienie staje się każdy członek śmiałym, odważnym, wyrabia się życiowo, potrafi łamać przeszkody życiowe i być nadto b. czujnym na głos opinji publicznej. —

Nadto nie można odmówić Stowarzyszeniom Młodzieży Katolickiej i tego, że przyczyniają się one w wielkiej mierze wyrobieniu towarzyskiemu, koleżeńskiemu. Młodzieniec w tej organizacji przebywający nabiera oglądy; chropowate strony jego charakteru się tem wygładza i poleruje.

Nadto organizacja ta zaradza jednej wielkiej bolączce, mianowicie zaciera różnice klas, bo członkowie tej organizacji pochodzą z wszystkich warstw społeczeństwa. Zaś przez solidną



Drukarnia i Księgarnia S. M. P. „Ostoja“ w Poznaniu.

i gruntowną pracę w tej organizacji wyrabia się przyszły, dobry, fachowy i sumienny rzemieślnik, pracownik, słowem obywatel.

Reasumując powyższe wywody okazuje się jasno i dobitnie, że Kat. organizacja młodzieży jest nawskroś polską, a o znaczeniu wychowawczem dla państwa wprost olbrzymiem i niezastąpionem.

Państwo winno przeto podobne organizacje otaczać czułą opieką, bo one przyszłością narodu i bytu jego.

Na nie zawsze państwo w obronie Boga i Ojczyzny swej niezachwianie liczyć może, bo hasłem tej organizacji jest „Gotów!“